

# Konkurencja dla banków i kantorów

**MÓJ BIZNES** | Michał Czekalski i Łukasz Olek w 2010 roku wystartowali z serwisem Internetowykantor.pl i szybko zostali największą platformą wymiany walut w sieci.



PIOTR MAZURKIEWICZ

– Od czasu studiów szukaliśmy z Łukaszem pomysłu na innowacyjne i skalowalne projekty internetowe. Jak to zwykle bywa, najlepsze pomysły przychodzą spontanicznie. W chaosie przygotowań do podróży poślubnej nie miałem czasu jechać wymienić waluty i szukać taniego kantoru w mieście. Stwierdziłszy zgodnie z Łukaszem, że w dobie Internetu taka usługa powinna przecież być dostępna w sieci – mówi Michał Czekalski. – W tym momencie narodziła się idea internetowego kantoru. I tak od pomysłu przeszliśmy do praktyki. Kiedy wróciłem do Polski, czekała już na mnie gotowa koncepcja biznesowa do przedyskutowania – dodaje. Ten absolwent Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu od lat jest też pasjonatem e-biznesu i innowacji.

– Późniejsze miesiące to okres ciężkiej pracy. Mielśmy mało kapitału, prawie nikt poza nami nie wierzył, że się uda, ale okazało się, że mieliśmy rację. Internetowykantor.pl był pierwszym kantorem w sieci, który przeprowadził transakcję wymiany waluty w 100 proc. online – mówi Łukasz Olek. Absolwent Politechniki Poznańskiej także interesuje się nowymi technologiami i jest architektem systemu informatycznego obsługującego serwis. Przed powstaniem serwisu Internetowykantor.pl pracował naukowo na Politechnice Poznańskiej i kierował IBM Eclipse Support Center.

## Szybki wzrost

Internetowykantor.pl wystartował w kwietniu 2010 r.



•Łukasz Olek (z lewej) i Michał Czekalski zaczęli szukać pomysłów na innowacyjny biznes jeszcze na studiach

## OPINIA



•HALINA KOCHALSKA | ANALITYK OPEN FINANCE

**Konsolidacja rynku, docelowo do 3–4 wiodących firm, to najlepsze co może się przydarzyć e-kantorom.** Dopiero kilka dużych ma szansę na zbudowanie silnych marek, wypromowanie usługi i zaistnienie w świadomości. Ułatwiłoby to jednocześnie zbudowanie większej wiarygodności dla tego rodzaju biznesu. Obecnie fora internetowe pokazują, że klienci czują się zagubieni w gąszczu ofert i brakuje im pewności co do bezpieczeństwa przeprowadzanych transakcji. Rozdrobnienie rynku w

połączeniu z faktem, że kantory pozostają zarówno poza kontrolą NBP, jak i KNF z pewnością tu nie pomaga. Jeśli chodzi o technologię i zabezpieczenie transakcji, firmom tym nie można nic zarzucić. Specyfika tego biznesu sprawia również, że trudno tu o drugą aferę na miarę Amber Gold. Próba zawłaszczenia pieniędzy klientów szybko wyszłaby na jaw, bo transakcje odbywają się online. Internauci błyskawicznie nagłośniliby pojawiające się problemy. ■

DLA „RZ”

Zaczął od wymiany franków szwajcarskich, miał umowy z czterema bankami. – Twórcy serwisu planują do końca 2010 roku pozyskanie 5 tys. klientów wymieniających franki i obsługę co najmniej 10 banków – podali w maju 2010 r.

W rok udało im się zrealizować 25 mln zł obrotu, rok później 556 mln zł, a w 2012 r. 1,8 mld zł. Firmę przekształcili w spółkę akcyjną w 2011 r.

Ze sprawozdania (za okres 27 września 2011 – 31 grudnia 2012 r.) wynika, że spółka odniosła sukces. Przychody netto ze sprzedaży w tym okresie wyniosły 7,35 mln zł, a zysk netto ponad 2,2 mln zł. Sukces widać także po skali zatrudnienia. W 2010 roku – dwie osoby, w 2011 – 18 osób, w

2012 – 32 osoby, a obecnie – 37 osób. Serwis podpisywał także umowy o współpracy z kolejnymi bankami i dzisiaj z początkowej liczby czterech jest ich już ponad 20.

W styczniu 2012 Internetowykantor.pl miał 25 tys. użytkowników, we wrześniu już 54 tys. W lutym 2013 r. ich liczba wzrosła do 72 tys., a obecnie jest to 109 tys.

## Ucieczka do przodu

Jednak firma nie rozwijała się w próżni i szybko zaczęły powstawać kolejne tego typu serwisy. Działo ich nawet ponad 20, dlatego konkurencja zaczęła się robić coraz ostrzejsza. Młodzi biznesmeni

postanowili uprzedzić sytuację i zaproponowali połączenie serwisowi Walutomat.pl, drugiemu co do wielkości na rynku.

Został założony w 2009 r. przez Tomasza Dudziaka, osobę na rynku e-commerce znaną doskonale. Był on bowiem jednym z założycieli serwisu Allegro, zdecydowanie największego e-handlowca w Polsce.

Fuzja serwisów została już sfinalizowana, a w jej efekcie powstała spółka Currency One, której zarząd tworzą Michał Czekalski, Łukasz Olek oraz właśnie Tomasz Dudziak. Nowy podmiot, według szacunków firmy, kontroluje ok. 50 proc. polskiego rynku wymiany walut w Internecie. Dotychczas spółki pośredniczyły w transakcjach wymiany walut o wartości ok. 10 mld zł.

– Należy podkreślić, że dla klientów de facto nic się nie zmieni. Utrzymane zostaną dotychczasowe nazwy i modele serwisów. Dodatkowo będą wprowadzane nowe usługi i funkcjonalności na platformach – mówił po ogłoszeniu fuzji Tomasz Dudziak, założyciel serwisu Walutomat.pl. Konkurencja bowiem pola łatwo nie odda i też się rozwija. ■

## •Pieniądze na rozwój przedsiębiorstwa

**Start e-kantoru nie wiąże się z wielkimi kosztami, choć oczywiście gdy ktoś chce uruchomić wersję bardziej zaawansowaną, z dodatkowymi funkcjami i opcjami, musi zlecić jej przygotowanie, co jest kosztowną operacją.** Najprościej uzyskać jest kredyt, ale w przypadku

biznesów wirtualnych może się okazać, że potrzebne jest także realne jego zabezpieczenie. Podobnie w przypadku wsparcia ze środków unijnych nie wystarczy zaplanować samego jego uruchomienia – projekt musi być innowacyjny, dawać szansę na nowe miejsca pracy itd. Można starać się

także o dotacje w urzędach pracy na wsparcie dla nowo powstałych firm, ale jest to również trudne, a konkurencja ogromna. Programy tego typu okresowo ogłasza PARP – często liczy się kolejność zgłoszeń, dlatego trzeba sprawdzać na stronie agencji, kiedy można składać wnioski. ■